**Gazeta Policyjna – 11.2022**

**Transkrypcja podcastu**

[00:00:03 podkład muzyczny, Piotr Maciejczak] Redakcja Gazety Policyjnej przedstawia numer jedenasty, listopad 2022 roku.

[00:00:10 insp. Mariusz Ciarka] Od trzydziestu lat w polskiej Policji działają wyspecjalizowani negocjatorzy.

[00:00:15 Głos kobiecy] Inspektor Mariusz Ciarka, Redaktor Naczelny.

[00:00:19 insp. Mariusz Ciarka] W najnowszym numerze Gazety Policyjnej będzie można przeczytać o tajnikach ich pracy, o tym, jakie trudy napotykają w codziennej służbie, a także jak świętowali swoje trzydziestolecie. Do tego artykułu serdecznie zapraszamy.

[00:00:34 Piotr Maciejczak] Dość duży materiał redaktora Andrzeja Chylińskiego, który podszedł do tematu w najlepszy sobie znany sposób, czyli tak dosyć reportażowo, ale z dużą empatią.

[00:00:44 Głos kobiecy] Piotr Maciejczak, zastępca Redaktora Naczelnego.

[00:00:48 Piotr Maciejczak] Andrzej potrafi bardzo dobrze oddać wszystkie emocje, które rządzą jego rozmówcami i potrafi je przelać na papier w formie artykułu. Dlatego materiał o negocjatorach policyjnych - poza warstwą historyczną - niesie bardzo duży ładunek emocji i dość dobrze obrazuje to, jak wygląda ta służba: na ile jest ciężka, na czym polega i dlaczego jest tak ważna i nie każdy może sobie z nią poradzić.

[00:01:12 Andrzej Chyliński] Ponieważ oni tych historii ze swojego działania mają bardzo dużo, postanowiłem napisać o nich przez pryzmat kilku zdarzeń, w których brali udział, w których ratowali ludzkie życie. Zazwyczaj to są spotkania z desperatami, którym się życie sprzykrzyło.

[00:01:32 Głos kobiecy] Andrzej Chyliński, dziennikarz.

[00:01:34 Andrzej Chyliński] Ich historie są naprawdę niesamowite. Oni to opowiadają z wielkim przejęciem. Chociaż tak z perspektywy, jak to na to patrzeć, to czasami to aż dreszcz chodzi po plecach, co się dzieje. Nie będę zdradzał szczegółów. Zachęcam do przeczytania no… ale jeżeli powiem, że jeden z desperatów - widząc negocjatora policyjnego - uznał, że jest to anioł, no to można tylko sobie wyobrazić, co to był za człowiek.

[dźwięk]

[00:02:03 Piotr Maciejczak] Drugi ważny temat, związany również z tym, że w numerze znalazły się specjalne życzenia od Komendanta Głównego Policji, dotyczy stulecia Służby Cywilnej. No, my staramy się już od dłuższego czasu na naszych łamach również uwzględniać kwestie dużej grupy zawodowej, jaka znajduje się w Policji. Może nie tak licznej jak policjanci, ale pracownicy Policji - zwani często pracownikami cywilnymi, chociaż to też taka ważna uwaga formalna: w zasadzie możemy mówić o pracownikach Policji, dlatego że rozgraniczenie na zasadę zatrudnienia już występuje w momencie, kiedy mamy funkcjonariusza mianowanego do służby i po prostu pracownika zatrudnionego w formie umowy o pracę. I to jest podstawowe rozróżnienie. No, ale prawda jest taka, że bez tych tak zwanych „cywili”, Policja by już dzisiaj nie potrafiła funkcjonować. Wszystkie panie, które zajmują się sekretariatami, panowie również zajmujący się logistyką, finansami, techniką policyjną… Również ci, którzy dbają o sprawność sprzętu - no bez tego sami policjanci nie dali by absolutnie rady. W związku z czym, no tak ważna rocznica jak stulecie istnienia Korpusu Służby Cywilnej, który w Policji jest obecny w największym wymiarze chyba w Polsce, o ile kojarzę. W zasadzie w samej Policji jest najwięcej etatów w służbie cywilnej ze wszystkich instytucji polskich. No, oczywiście takie stanowiska istnieją też w ministerstwach, no ale nie istnieją na przykład w samorządach, gdzie są po prostu pracownicy samorządowi. Natomiast Korpus Służby Cywilnej funkcjonuje w urzędach państwowych głównie w Policji. No i to jest dla nas duża pomoc ze strony pracowników i wielki zaszczyt, że chcą razem z nami pełnić… no w zasadzie służbę, bo tym bardziej, że Korpus Służby Cywilnej to - pomimo zatrudnienia na umowę o pracę - również możemy mówić o nich, jako o osobach pełniących służbę.

[dźwięk]

[00:03:58 insp. Mariusz Ciarka] Także wiele innych artykułów, które będą dla Was bardzo ciekawe. To między innymi o szkoleniach z analizy kryminalnej, zwłaszcza w jednostkach zajmujących się przestępczością gospodarczą.

[dźwięk]

[00:04:15 insp. Mariusz Ciarka] O specjalnych technikach Policji. W Szczecinie pojawił się pierwszy samochód specjalistyczny z sprzętem antydronowym, który pozwala nam lepiej zabezpieczać tak poważne imprezy, jak wizyty najważniejszych osób w państwie, różnego rodzaju imprezy masowe. A wiemy, jakie z jednej strony korzyści, ale z drugiej strony zagrożenia powodują drony. O tym chociażby świadczą różnego rodzaju przykłady na Ukrainie, gdzie dochodzi do wielu sytuacji właśnie przy wykorzystaniu drona.

[00:04:38 Głos kobiecy] Co to za jastrząb, Krzysiu?

[00:04:40 Krzysztof Chrzanowski] Tak, to taka ciekawa analogia do orła, który też wylądował w II Wojny Światowej…

[00:04:46 Głos kobiecy] Krzysztof Chrzanowski, dziennikarz.

[00:04:48 Krzysztof Chrzanowski] Ale teraz na poważnie. Oczywiście jak najbardziej jastrząb to tylko przetłumaczenie z angielskiego *hawk*, czyli system zrobiony po to, żeby mógł przechwytywać drony, które pojawią się w miejscu, gdzie być nie powinny, tak? Wiadomo, że przestrzeń powietrzna jest zawsze kontrolowana. Każdy pilot drona musi spełnić określone wymagania, więc jeśli któryś nie spełnia takich wymagań i w zakazaną przestrzeń powietrzną wleci, wtedy taki system HAWK, który akurat w moim materiale jest opisany… To jest cały pojazd, który ma wiele różnych systemów: ma monitoring, ma super łączność, ale najciekawszy - i stąd też tytuł powstał - jest ten system antydronowy HAWK. I wracając do tematu: on przechwyci, zobaczy ten dron niechciany w danej przestrzeni powietrznej. Może go zneutralizować, czyli spowodować, że ten dron wróci do swojego pilota. Tak więc system Policji się przyda bardzo, bo dronów jest mnóstwo teraz w przestrzeni powietrznej najróżniejszych. Ciekawostką jest to, że Szczecin ma pierwszy taki system w Policji.

[dźwięk]

[00:06:03 Andrzej Chyliński] Drugi artykuł jest pod tytułem „Kto winien zbrodni na Ukrainie”. Można się domyśleć od razu, że chodzi o zbrodnie dokonywane przez rosyjskich żołnierzy w wojnie na Ukrainie. W Polsce, w szkołach Policji w Legionowie i Szczytnie odbyły się dwa szkolenia, prowadzone przez międzynarodowych specjalistów, przeznaczone dla ukraińskich śledczych, prowadzących postępowania policjantów, bo oni już w toku śledztwa prowadzą. Mają pełne ręce roboty. Tyle tylko żeby postawić któregoś dnia zbrodniarzy wojennych przed sądem, trzeba zrobić wszystko z obowiązującym prawem. I te szkolenia były przygotowaniem tych śledczych ukraińskich do tego, aby to zrobić zgodnie z tymi normami i również sobie uświadomić, że to, co robią w tej chwili, to im zajmie bardzo dużo czasu. Prowadzenie niektórych spraw może potrwać lata, lata, lata, lata… może się okazać, że nawet 20 lat to za mało, żeby jakąś sprawę zamknąć, bo to trzeba mieć na wszystko świadków, którzy chcą zeznawać, którzy mogą zeznawać, no jeszcze nie mówiąc o tym, żeby pozbierać wszystkie dowody, a na końcu postawić zbrodniarzy przed sądem.

[dźwięk]

[00:07:23 Piotr Maciejczak] Relacja Izy Pajdały ze szkolenia, które odbyła dla reporterów, dziennikarzy biorących udziału w misjach wojennych, czyli po prostu tych tak zwanych „korespondentów wojennych”. Bardzo ciekawe szkolenia. Nie będę zdradzał w tej chwili treści tego artykułu, bo właśnie jest zaskakująco realistyczny i uwzględniający bardzo no groźne zdarzenia, negatywne zdarzenia, ale nie chcę powiedzieć za dużo, bo inaczej nie będzie sensu czytać tego artykułu. W związku z tym serdecznie zapraszam. Tytuł: „Lekcja dziennikarskiej pokory”. Na pewno znajdziecie ten artykuł w naszym numerze.

[dźwięk]

[00:08:03 Andrzej Chyliński] Od kilku lat zazwyczaj jesienią w Polsce odbywają się ćwiczenia pod nazwą Egida. Są to ćwiczenia praktyczne, które weryfikują system powoływania osób, posiadających przydziały organizacyjno-mobilizacyjne do służby w jednostkach zmilitaryzowanych Policji. Zazwyczaj są to osoby, które nie miały żadnego przeszkolenia wojskowego. To są zazwyczaj młodzi ludzie, także oni muszą poznać podstawy tego, co ich może czekać, chociaż to też zależy dużo od tego, kto jest powoływany do rezerw osobowych, tak to się nazywa. O tym decydują wojskowe centra rekrutacji, kiedyś to były te znane tak zwane WKU, także w niektórych komendach, jednostkach znalazły się osoby, które nie miały żadnego kontaktu do tej pory z żadnymi służbami, z bronią, i oni to wszystko poznawali od nowa. W niektórych miejscowe te centra rekrutacji skierowały osoby, które były kiedyś policjantami, i jest to dla nich jakby przypomnienie służby w Policji, i takie odświeżenie tego. Co jest istotne w tym wszystkim - dla niektórych ludzi, to może być bardzo ważne - osoby, które w razie sytuacji niebezpiecznej zostaną powołane do rezerw w Policji by służyć, one nie trafią na front. One będą zabezpieczały nasze bezpieczeństwo wewnątrz, czyli mogą pilnować budynków użyteczności publicznej, magazynów, będą pilnowali naszego bezpieczeństwa wewnątrz, jako rezerwiści.

[dźwięk jadących motocykli]

[00:09:40 Głos kobiecy] Napisałeś o motocyklach, o crossach.

[00:09:43 Krzysztof Chrzanowski] Tak, sam jeżdżę motocyklem, nie crossowym i wiem, że motocykle sprawdzają się w wielu różnych sytuacjach. Sądziłem, że motocykle są doceniane w Policji bardzo. Pisałem wcześniej o motocyklach drogowych z ruchu drogowego, których jest więcej i więcej, i całkiem sporo. To w poprzednim materiale. Sprawdzając wszystkie informacje o motocyklach w Policji znalazłem to, że terenowych motocykli z kolei, służących do innych zadań, jest bardzo mało. Jest ich mniej niż 20 sztuk na całą Policję. Stąd też postanowiłem prześledzić temat, jak te motocykle terenowe spisują się w jednostkach, które je posiadają. Byłem w Poznaniu w Komisariacie Wodnym, byłem w Nowym Targu, i byłem na posterunku Policji w Wilkowicach, to obok Bielska Białej. Tam z kolei motocykle po górach jeżdżą, radząc sobie lepiej w większości sytuacji. Tak naprawdę radzą sobie lepiej niż quady, a już zdecydowanie lepiej niż samochody terenowe. Z tym, że samochodem czy quadem może pojechać prawie niemalże każdy, motocyklem - nie. Tym motocyklem terenowym, czyli crossem. Ludzie ogólnie używają crossów dosyć często, żeby podnieść sobie poziom adrenaliny, ale nie mają gdzie jeździć. Słyszymy doniesienia różne: jeżdżą po polach, jeżdżą po górach, jeżdżą po lasach, a to wszystko jest w większości sytuacji zabronione, w kategoriach wykroczenia traktowane. Policja musi z tym walczyć. Jak ma walczyć, jeśli nie ma takiego sprzętu, jak oni. Mój materiał pokazuje, że jest możliwa walka z nimi, że ci policjanci też używają tych crossów. Mogą przeciwdziałać tym nielegalnym wjazdom do terenów zielonych i trzeba przeczytać, aby wiedzieć, w jaki sposób to robią. Może to coś zmieni.

[głos męski w otwartej przestrzeni, w tle odgłosy włączonego silnika] Daj trochę dźwięku…

[dźwięk dynamicznie ruszającego motocykla]

[dźwięk]

[00:11:41 insp. Mariusz Ciarka] Będzie także o służbie - między inni „Wilki w rejonie”. Proszę przeczytać. Bardzo ciekawy reportaż.

[00:11:46 Tomasz Dąbrowski] W listopadowym numerze Gazety Policyjnej mój artykuł na temat pracy dzielnicowego z rejonu miejsko-wiejskiego, z miasta Szczawnica - Komenda Powiatowa Policji w Szczawnicy.

[00:12:03 Głos kobiecy] Tomasz Dąbrowski, dziennikarz.

[00:12:05 Tomasz Dąbrowski] Co robi dzielnicowy w mieście, to każdy potrafi sobie wyobrazić: zabezpieczenia, uroczystości, czasami jakieś mecze, niebieskie karty… Dzielnicowy ze Szczawnicy, z takiego terenu miejsko-wiejskiego, ma znacznie szerszy zakres obowiązków. W jego rejonie znajdują się na przykład hale, gdzie baca wypasa owce wspólnie z juhasami. Czasami trzeba tam dotrzeć, nie zawsze jest to łatwe, więc trzeba wspomagać się na przykład pomocą GOPR-u. Ma romską mniejszość na terenie miasta, z którą bardzo ściśle współpracuje. Jeżeli jest taka potrzeba, na interwencję jedzie wyciągiem - tu mam na myśli Palenicę. Czy obsługuje turystów, którzy pojawiają się tłumnie z okazji, na przykład, zejścia owiec z bacami z hali. To jest tak zwany „redyk” wiosenny lub jesienny. I takiego dnia przyjeżdża tysiące turystów do miasta i tysiące…

[00:13:05 Tomasz Dąbrowski, w tle dźwięk wielu dzwonków pasterskich] …owiec schodzi z hali, żeby przejść przez środek tego miasta i trafić do swoich gospodarzy.

[dźwięk]

[00:13:27 Głos kobiecy] Debiut dziennikarski w Gazecie Policyjnej!

[00:13:30 Katarzyna Chrzanowska] Zgadza się. Tak, to był mój debiut.

[00:13:31 Głos kobiecy] O czym napisałaś?

[00:13:32 Katarzyna Chrzanowska] Napisałam recenzję książki „Nietypowy mundurowy”.

[00:13:36 Głos kobiecy] Katarzyna Chrzanowska, Biuro Komunikacji Społecznej KGP.

[00:13:40 Katarzyna Chrzanowska] Książka jest autorstwa Katarzyny Olkowicz. Są w niej zamieszczone historie psów, które służą w Policji, w wojsku, Straży Granicznej między innymi… Ja w recenzji ujęłam dwie historie, ale ogólnie tych historii znajdziemy ponad 30. To są historie przewodników, wraz ze swoimi psami służbowymi, które pokazują jak oni razem się docierają, jak oni się razem uczą, jak wygląda w ogóle ich relacja już na etapie poznawania się, na etapie szkolenia, ale i na etapie już po byciu razem przez ileś lat i przejściu wielu różnych służb, w których mają właśnie te ciekawe historie. Dowiemy się też jak wygląda przyjęcie psa do danej służby, jak się sprawdza jego predyspozycje do pracy, do jakiej pracy się nadaje, czy na przykład będzie narkotyki wyszukiwał, czy będzie psem tropiącym. Tego wszystkiego dowiemy się właśnie z recenzji oraz w książce, do której przeczytania zachęcam.

[00:14:46 Głos kobiecy] A sama lubisz psy?

[00:14:48 Katarzyna Chrzanowska] Bardzo. Uwielbiam psy. Sama bardzo chciałabym mieć owczarka niemieckiego.

[00:14:54 Głos kobiecy] Rozumiem, że możemy liczyć na więcej artykułów Twoją ręką pisanych.

[00:14:58 Katarzyna Chrzanowska] Jak najbardziej, jak już się teraz wciągnęłam, to nie odpuszczę.

[dźwięk]

[00:15:10 podkom. Kinga Wójcikowska] Podkomisarz Kinga Wójcikowska, Wydział Prewencji Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji. W dniach od 3 do 6 października w Sierakowie pod Poznaniem odbyło się szkolenie poświęcone problematyce zwierząt służbowych w Policji. To znaczy psów służbowych i koni służbowych, które pozostają w naszym użyciu. Szkolenie było skierowane do koordynatorów z komend wojewódzkich, ale przede wszystkim też dla policjantów jeźdźców oraz policyjnych instruktorów jeździectwa, podczas którego doskonalona była technika jazdy i sprawności użytkowej. Podczas tego szkolenia również koordynatorzy mogli się zapoznać z najnowszymi trendami udzielania pierwszej pomocy przed-weterynaryjnej psom służbowym, co jest bardzo istotne, ponieważ to przewodnik jako pierwszy musi rozpoznać, że z jego zwierzęciem dzieje się coś złego i bardzo często jako pierwszy może udzielić mu pomocy. W trakcie tych 4 dni między innymi zostały zaprezentowane umiejętności psów służbowych do wyszukiwania zapachów narkotyków, materiałów wybuchowych oraz zapachu zwłok ludzkich. Miało to na celu przybliżenie niektórym koordynatorom, którzy nie byli zawsze związani z tą tematyką, żeby móc im przybliżyć pracę psów i na czym to polega, żeby było im też w przyszłości być może łatwiej podejmować starania zwiększenia pogłowia psów w swoich jednostkach. Dodatkowo, bardzo istotnym elementem były ćwiczenia zorganizowane ostatniego dnia tego szkolenia: współdziałanie policjantów jeźdźców z pododdziałem pieszym, w którym również udział wzięli przewodnicy psów służbowych i oddziały prewencji z Poznania.

[00:16:53 Głos kobiecy] A jak psy reagują na konie, a konie na psy?

[00:16:57 podkom. Kinga Wójcikowska] Najbardziej pożądaną reakcją jest brak reakcji. One muszą współdziałać ze sobą po to, żeby w realnych sytuacjach nie zwracać na siebie uwagi, żeby nie wykazywać lęku, ani agresji. Po to są właśnie takie ćwiczenia, żeby te zwierzęta nauczyć siebie nawzajem.

[00:17:14 Głos kobiecy] Jakie treningi były podczas szkolenia?

[00:17:17 nadkom. Izabela Dobrowolska] Nadkomisarz Izabela Dobrowolska, Biuro Prewencji Komenda Główna Policji. Głównie skupiliśmy się na szkoleniu doskonalenia sprawności użytkowej koni i jeźdźców w zakresie szkolenia ujeżdżeniowego, skokowego i współdziałanie z pododdziałem pieszym. Szkolenie zostało przeprowadzone przez instruktorów cywilnych, instruktorów zatrudnionych w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie oraz Komendzie Miejskiej Policji w Poznaniu, wraz z emerytowanym policjantem, który był kiedyś kierownikiem ogniwa w Komendzie Miejskiej Policji w Poznaniu. Zwracając uwagę na to, że jeźdźcy czy policyjni instruktorzy, którzy też byli obecni na tym szkoleniu, szkolą się w swoich jednostkach macierzystych, nie mają takich sposobności na wymianę doświadczeń w zakresie szkolenia, układania lub rozwiązywania problemów z trudnymi młodymi końmi. Więc takie spotkanie wydaje mi się, że było bardzo, bardzo owocne, bo można było wymienić swoje doświadczenia.

[dźwięk]

[00:18:18 insp. Mariusz Ciarka] Oczywiście stała rubryka „Pomagamy i Chronimy”, a także o „Policjancie, który mi pomógł”. Tutaj warto zaznaczyć, że właśnie minęło 15 lat od tego momentu, kiedy pierwszy raz ogłoszono plebiscyt i w grudniowym numerze będzie można więcej na ten temat poczytać.

[dźwięk]

[00:18:35 Paweł Ostaszewski] Tekst księdza, naszego kapelana, o sto pierwszej rocznicy Duszpasterstwa Policyjnego. Ciekawy wątek, rzadko poruszany.

[00:18:42 Głos kobiecy] Paweł Ostaszewski, dziennikarz.

[00:18:45 Paweł Ostaszewski] Napisałem też taką króciutką informację w zasadzie, ale ona jest ważna dla tej właśnie takiej turystycznej braci, która jeździ na rajdy turystyczne organizowane przez Komisję Turystyki w resorcie Spraw Wewnętrznych. Jest konkurs fotograficzny na zdjęcia z tych właśnie imprez. Szczegóły są wszystkie u nas. Olek Załęski wiadomo zmarł całkiem niedawno w czerwcu. Zamieszczał też na naszych łamach zdjęcia właśnie głównie z ekshumacji w Miednoje, ale także turystyczne właśnie z rajdów. Taka inicjatywa, która ma upamiętnić jego, bo to ma być taki konkurs cykliczny. Organizatorzy proszą o przesyłanie w formie cyfrowej zdjęć.

[00:19:22 Głos kobiecy] I wysłałeś już jakieś swoje?

[00:19:24 Paweł Ostaszewski] Jeszcze nie. Czas jest do 25 listopada.

[00:19:27 Głos kobiecy] Zachęcamy wszystkich, którzy brali udział w rajdach, do wysyłania swoich zdjęć.

[00:19:30 Paweł Ostaszewski] Tak, to udział w konkursie imienia Olka Załęskiego - policjanta też przecież, no i zapalonego turysty.

[dźwięk]

[00:19:43 insp. Mariusz Ciarka] Oczywiście też stała rubryka prawna - tutaj o przeniesieniu do innej jednostki. Znowu o sporcie, bo cały czas staramy się promować zachowania sportowe i sport w Policji.

[00:19:52 Paweł Ostaszewski] Tych imprez na szczęście po pandemii się odbywa coraz więcej - i turystycznych, i sportowych, i takich wybitnie sportowych - mistrzostw, więc zachęcam do śledzenia stron w internecie, bo tam jest naprawdę… tam wszystko się może zmieścić. No, a w naszej Gazecie są takie najważniejsze, czy te które warto nagłaśniać, o tak. Ale udało się także przeprowadzić rozmowę ze Stanisławem Gąsienicą-Samkiem. To jest zastępca naczelnika w Nowym Targu w komendzie, ale także kierownik reprezentacji polskiej Policji w sportach siłowych. Kontynuujemy tym samym cykl rozmów z poszczególnymi kierownikami policyjnych reprezentacji. A to jest bardzo utytułowany człowiek, bo już nawet po naszej rozmowie (byliśmy tam na początku października w Nowym Targu) już zdobył Mistrzostwo Świata w wyciskaniu sztangi leżąc federacji GPC. To wszystko też odpowiedział na naszych łamach, więc jest aktualnym Mistrzem Świata!

[00:20:55 Głos kobiecy] Brawo!

[00:20:56 Paweł Ostaszewski] Brawo! Tak, tak! Przed chwilą z nim rozmawiałem - jedzie na kolejne mistrzostwa właśnie.

[dźwięk]

[00:21:05 insp. Mariusz Ciarka] Zapraszamy do lektury. Mam nadzieję, że Gazeta będzie bardzo ciekawą lekturą dla Was, a jednocześnie - tak jak zawsze - prosimy o propozycje i sugestie, co zamieszczać, o czym pisać, co podawać dalej w naszej Gazecie.

[dźwięk]

[00:21:23 Piotr Maciejczak] A na grudniowy numer, oczywiście poniekąd świąteczny, zostawiliśmy pewną rocznicę, która łączy się bezpośrednio z nami, ale już o szczegółach przeczytacie Państwo w numerze grudniowym.

[dźwięk]

[00:21:49] Koniec.

WPP BKS KGP / SK